



# KUL

## Uniwersytetem niepodległej Polski

Konferencja z okazji 100-lecia Uniwersytetu  
w Senacie RP 8 maja 2018 r.

Redakcja  
Magdalena Charzyńska-Wójcik  
Jolanta Klimek-Grądzka  
Dariusz Skórczewski

Wydawnictwo KUL  
Lublin 2018

Recenzent  
dr hab. Tomasz Nowicki, prof. KUL

Korekta  
Anna Majewska-Wójcik

Opracowanie komputerowe  
Ewa Karaś

Projekt okładki i stron tytułowych  
Agnieszka Gawryszuk

Na okładce  
Budynek KUL, widok z lotu ptaka – lata 20.;  
zdj. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2018

ISBN 978-83-8061-629-5

Wydawnictwo KUL  
ul. Konstancynów 1H, 20-708 Lublin, tel. 81 740 93 40  
e-mail: wydawnictwo@kul.lublin.pl

Druk i oprawa: volumina.pl Daniel Krzanowski  
ul. Ks. Witolda 7-9, 71-063 Szczecin, tel. 91 812 09 08, e-mail: druk@volumina.pl

## Spis treści

Wstęp	7
Stanisław Karczewski, Marszałek Senatu	9
Prof. dr hab. Kazimierz Wiatr, Senator RP <i>Uniwersytet to odcinek walki o człowieczeństwo człowieka</i>	13
Ks. bp dr hab. Artur Miziński, Sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski	19
Ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, Rektor KUL	25
Dr hab. Magdalena Charzyńska-Wójcik, prof. KUL, Dziekan WNH KUL	29
Prof. dr hab. Józef Franciszek Fert <i>Stulecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego</i>	35
Dr hab. Mieczysław Ryba, prof. KUL <i>Katolicki Uniwersytet Lubelski – źródła tożsamości</i>	43
Dr hab. Mirosław Filipowicz, prof. KUL <i>Katolicki Uniwersytet Lubelski od końca wojny po upadek komunizmu (1944-1989)</i>	65
Prof. dr hab. Jan Żaryn, Senator RP <i>KUL a społeczna nauka Kościoła</i>	83
Prof. dr hab. Dariusz Dudek <i>„...et Patriae” – Pracownicy KUL w życiu publicznym III RP</i>	101

**Dr hab. Magdalena Charzyńska-Wójcik, prof. KUL**  
**Dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych KUL**



Stulecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II to naturalna okazja do podsumowań. Kuszą w takich sytuacjach liczby, porównania, kusi perspektywa chlubnych kart historii, które opowiadają nie tylko dzieje KUL-u, ale i dzieje naszego kraju. Bo przecież – jak w tytule dzisiejszego sympozjum – KUL jest uniwersytetem niepodległej Polski. Dzielił z nią zarówno dobre, jak i złe chwile. W tych ostatnich odegrał rolę szczególną, stanowiąc dla naszej ojczyzny nieocenione wsparcie w walce o prawdę i dobro. Był bowiem przez prawie pół wieku jedynym wolnym uniwersytetem w Polsce.

Moja myśl nie skupia się jednak na stronie instytucjonalnej. O tym, jak istotny był wkład KUL-u w życie naszego kraju, już dziś nieco słyszeliśmy. Temu zagadnieniu poświęcone będzie dzisiejsze sympozjum, a także wystawa, na której zaprezentujemy postacie wybitnych Polaków związanych z KUL-em. Znamy już jej termin: grudzień, zaraz po święcie Uniwersytetu. Moją refleksję chcę poświęcić aspektowi indywidualnemu, bo przecież te 100-letnie dzieje to również bardzo indywidualne losy ludzi związanych z naszą uczelnią, losy ich rodzin. To historie, jak przystało na to trudne stulecie, piękne i smutne zarazem. Ale przede wszystkim każ-

da z nich to jedyna w swoim rodzaju historia życia: historia życia każdego, kto się na KUL-u pojawił – czy na dłużej, czy zaledwie na czas studiów. Bo KUL to więcej niż miejsce, choć miejsce to jest nam drogie. To więcej niż nasza 100-letnia historia i tworzące ją zdarzenia. KUL to wspólnota ludzi, którzy otrzymali tu swoją szansę, którzy tę szansę wykorzystali i zadbali o to, by stworzyć szansę dla innych.

Patrząc na naszych wielkich profesorów, przyglądając się im na fotografiach, myślę o tym, że dla każdego z nich KUL był domem. Mury naszej uczelni były świadkami nie tylko powstawania ich wybitnych dzieł, ale również ich codziennych spotkań, ich olśnień naukowych i osobistych zauroczeń. To w KUL-u dostali swoją szansę, ktoś ich zauważył, ktoś dostrzegł w nich wartość, której niejednokrotnie sami u progu swojej drogi nie byli świadomi. Rozpoczynali pracę jako młodzi naukowcy, opuszczali zaś uczelnię nie tylko jako wybitni światowej sławy specjaliści, ale też jako rodzice, dziadkowie, małżonkowie. Tu się działo ich życie. Tu zawierali przyjaźnie, tu właśnie – przesyleni atmosferą, którą współtworzyli – niejednokrotnie oddali życie za Polskę, za prawdę i za swoją uczelnię. Były to wartości zbieżne: wielkie i małe ojczyzny ciała i ducha.

Myślę też o pokoleniach studentów. Patrząc na ich młode twarze uchronione przed upływem czasu na archiwalnych fotografiach. Dla tych ludzi w tak wielu okresach KUL był nie tylko najlepszym, ale i jedynym wyborem. Pierwsze pokolenia studentów skorzystały z dogodnej lokalizacji naszego uniwersytetu. Wielu naszych pierwszych absolwentów nigdy nie zdobyłoby wykształcenia w uczelni położonej daleko od rodzinnego domu. Ich życie zmieniło się nieodwracalnie dzięki opatrnościowej decyzji ks. Idziego Radziszewskiego. W okresie komunizmu KUL już nie miał charakteru uczelni

lokalnej. Przyciągał jak magnes młodych ludzi z całego kraju – i tych, którzy szukali oazy nauki, wolnej od ideologii, nieugiętej w poszukiwaniu prawdy, i tych, którzy nie mieli szans na podjęcie studiów w żadnej innej uczelni, bo znajdowali się już – mimo młodego wieku – na czarnej liście komunistycznych władz. Dla każdego z nich KUL był jedyną szansą, szansą na coś więcej niż wykształcenie – szansą na wolność, godność i zachowanie nadziei. Wszyscy oni z dumą nosili białą czapkę z czerwonym otokiem.

KUL to także dla nas – dzisiejszej społeczności uniwersyteckiej – miejsce szczególne. To wciąż przywilej, zobowiązanie i szansa. Nie szukamy już prawdy pod groźbą szykan i represji, ale wciąż stajemy przed wyborami, które wymagają opowiedzenia się po stronie wartości; wartości, które niekoniecznie są dziś popularne. Przynależność do KUL-u zobowiązuje przecież nas wszystkich do takich postaw, takie stawia się wobec nas oczekiwania. Część z nich formułuje opinia publiczna, część jest głęboko zakorzeniona w każdym z nas. To zasługa tych, którzy byli tu przed nami. Oto bowiem włączamy się w 100-letni poczet pojedynczych historii, które razem zmieniły oblicze naszego kraju.